

Wywiad z Przewodniczącym Komitetu Naukowego

Wywiad z dr hab. inż. Pawłem Licznarem prof. nadzw. PWR przeprowadziła Anna Lembicz – Redaktor
Prowadząca Czasopisma „Wodociągi-Kanalizacja”

Mam wrażenie, że kiedy mówimy w Polsce o wodach opadowych, to używamy utartego zwrotu językowego „problem wód opadowych” – jak Pan to wyjaśni, z czym mamy największy „problem”?

Rzeczywiście używamy, a właściwie nadużywamy zwrotu językowego „problem wód opadowych”. Od razu całe zagadnienie zaczyna nam się negatywnie kojarzyć, bo kto z nas lubi problemy? A winni jesteśmy chyba głównie my naukowcy, bo wymyślając nazwy konferencji i seminariów uwielbiamy zwrot „problemy”. Rozumowanie jest proste, jak jest problem, to trzeba go rozwiązać, więc trzeba rozpocząć badania i potrzebna jest nauka. Często zdarza się, że problem już przestał istnieć, a badania prowadzi się dalej, co samej nauce akurat nie szkodzi, chociaż budzi zdziwienie praktyków. Wracając do wód opadowych i patrząc z diametralnie innej – praktycznej perspektywy: to jest to nie tyle wielki problem, co wielka szansa! Jak zwykł mawiać w czasie deszczu jeden z moich znajomych: o proszę pieniądze spadają z nieba. I to jest święta prawda, bo wody opadowe to jeszcze nadal w Polsce całkiem słabo zagospodarowana działka, a więc wielki potencjał na nowe usługi eksploatacyjne, sprzedaż materiałów i usług budowlanych, prowadzenie szkoleń i nawet na naukę, ale ukierunkowaną ma ściśle praktyczne cele. Zatem jest to szansa rozwoju na najbliższe lata...

Panie Profesorze, chciałabym, abyśmy zwrócili uwagę naszych czytelników na problematykę retencji, której poświęcamy to wydanie miesięcznika. Jest to zagadnienie, które wydaje się być szczególnie Panu bliskie, prawda?

Tak, to prawda, retencja jest mi bliska z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że jako dziecko jeździłem z moimi rodzicami-gleboznawcami, na praktyki studenckie. To wtedy dowiedziałem się, że np. less ma porowatość 50%, co oznacza, że w profilu o miąższości 1 m tej gleby może pomieścić się praktycznie średni całoroczny opad. Pytanie tylko co się stanie jeśli glebę zaasfaltujemy lub zabetonujemy? Drugi powód to już efekt moich fascynacji badaniami nad opadem i jego strukturą w czasie i w przestrzeni. Jednym z najbardziej prozaicznych wniosków jest stwierdzenie, że w Polsce pada tylko przez około 10% czasu w roku, a opady intensywne trwają tylko kilka godzin. Czy zatem mądrym jest pozbywać się tej wody jak najszybciej jeszcze w czasie opadu, czy nie jest znacznie bardziej logicznym jej retencjonowanie i wykorzystanie na miejscu?

Retencja wody winna być bliska każdemu z nas, bo zasoby wodne Polski są bardzo małe. Musimy się po prostu nauczyć optymalnie gospodarować wodą, bo jest nam ona bardzo potrzebna zwłaszcza w mocno uszczelnionych miastach. Odrobina wody może w sposób diametralny poprawić naszą jakość życia.

Chciałbym przy okazji wspomnieć o mojej prywatnej obserwacji, sprzed kilku lat. Będąc na wakacjach z dziećmi wstąpiliśmy na plac zabaw w Luksemburgu, gdzie dzieci mogły same pompować wodę ze studni, spławiać ją systemem rowów z zastawkami, a nawet podnosić śrubą Archimedesesa. Pamiętam ich radość z zabawy z wodą po dzień dzisiejszy. Za mojego dzieciństwa takich placów zabaw nie było, ale zapytajmy kto z nas nie lubił bawić się w kałużach?

Jaki, w pańskiej ocenie, jest stan wiedzy polskich inżynierów w zakresie informacji niezbędnych do projektowania, modelowania, wykonawstwa i eksploatacji miejskich systemów odwodnienia?

Ten stan nadal jest chyba niedostateczny, zainteresowanych uzasadnieniem takiego stwierdzenia odsyłam do mojego artykułu na portalu www.retencja.pl, pt: Recepcja i retencja.pl, w którym zawarłem wyniki badań ankietowych dotyczących znajomości europejskiej normy kanalizacyjnej. Ale znowu przewrotnie powiem, że to dobrze. Dobrze zwłaszcza dla uczelni, które mogą zaproponować np. nowe przedmioty i specjalizacje dotyczące miejskich systemów odwodnienia i wód opadowych. Trzeba też jeszcze szczerze przyznać, że chyba nie chodzi tak naprawdę o wiedzę. Dzisiaj żyjemy coraz szybciej i coraz mniej chyba interesuje nas gromadzenie wiedzy – przecież wszystko jest na wyciągnięcie ręki w Internecie. Tak naprawdę w praktyce poszukujemy prostych i skutecznych narzędzi. I to jest w moim przekonaniu olbrzymia szansa dla rozwoju pierwszego w Polsce profesjonalnego portalu dedykowanego systemom odwodnienia, wodom opadowym i ich retencjonowaniu. Chcemy być pomocnym źródłem w tym zakresie dla wszystkich polskich inżynierów.

Gdzie upatruje Pan źródła największych problemów, bolączek krajowych systemów odwodnienia?

Tutaj chyba trafna odpowiedź zawiera się w znanym powiedzeniu, że jeśli nie wiadomo o co chodzi to chodzi o pieniądze. I zasadniczo tak jest, bo systemy odwodnienia to infrastruktura, która na świecie jest znana i z powodzeniem stosowana (np. USA, Niemcy). Problemem jest jednak znalezienie pieniędzy na jej wprowadzenie, czyli na inwestycje i co jest jeszcze ważniejsze i co chcę szczególnie mocno podkreślić, na eksploatację. Mówiąc o pieniądzach i wodach opadowych, to trzeba śmiało powiedzieć, że systemy odwodnienia nie mają szczęścia. Ulewnie pada rzadko i tylko wówczas w obliczu np. powodzi miejskiej przypominamy sobie o kanalizacji deszczowej i dostrzegamy, że jest ona niezbędna. Jednak, gdy przestaje padać zainteresowanie budową tej specyficznej kanalizacji, zwykle drogiej, bo zbudowanej z rur o dużych średnicach i z dużymi obiektami kubaturowymi służącymi retencji wyraźnie spada.

Dlatego też na portalu retencja.pl chcemy sporo miejsca poświęcić mechanizmom finansowania systemów odwodnienia. Uważamy, że trzeba dążyć do wypracowania rozwiązań systemowych w tym zakresie. Na początek zamieściliśmy przegląd stawek za wody opadowe w miastach i gminach Polski. Naszą ambicją jest, aby przegląd ten miał charakter aktualny, dlatego jeśli ktoś z Czytelników zauważy brak informacji ze znanego mu miasta lub gminy prosimy o kontakt z portalem. Po co jest ten przegląd? Przede wszystkim po to, aby popularyzować ideę wprowadzania opłat za wody opadowe, pomimo że wielu postrzega je jako zło i nazywa podatkiem za deszcz.

Wprowadzenie opłat ma olbrzymi sens, bo pojawia się zdrowy mechanizm pomiędzy usługodawcą i usługobiorcą. W wyniku tego pojawiają się standardy świadczenia usług i określona gwarancja ich dotrzymania. Jeśli przejrzy się ranking opłat, to chyba śmiało można powiedzieć, że opłaty funkcjonujące aktualnie nie rujną budżetów lokalnych przedsiębiorców ani mieszkańców, ale co wiemy z relacji eksploatatorów pozwalają na systematyczne porządkowanie gospodarki wodami opadowymi i planową eksploatację systemów odwodnienia i w efekcie podnoszą komfort życia mieszkańców.

Proszę opowiedzieć, jaka wg założycieli była główna idea powstania portalu retencja.pl. Komu i czemu ma on służyć?

Takiej pojedynczej idei chyba nie było i nie mogło być, bo portal retencja.pl nie jest pomysłem pojedynczej osoby. Portal, który powstał na początku tego roku, to tak naprawdę efekt przemyśleń, marzeń i ciężkiej pracy wielu osób, o których mogę chyba powiedzieć że są moimi kolegami a nawet przyjaciółmi, pomimo tego, że nie raz spieraliśmy się nawet o to co ma się znaleźć na portalu i o wizję jego dalszego rozwoju. Portal nie może być tworem hermetycznym, bo to czy portal przetrwa i się ukorzeni zadecyduje to, czy zechcą z nami współpracować inne osoby i inne firmy, oprócz tych, których loga widzimy już dzisiaj w zakładce „Współpracują z nami”. Tutaj chciałbym zaapelować o przyłączenie się do nas, bo zagadnienie wód opadowych i ich retencji chcemy postrzegać szeroko. Oznacza to, że musimy wzbogacić treści naszego portalu np. o informację w zakresie modelowania i projektowania zbiorników retencyjnych o dużej objętości, o projektowanie systemów rozsączania wód opadowych, o informację o systemach służących oczyszczaniu i wykorzystaniu wód opadowych. Tematy takie można by jeszcze długo wymieniać, liczymy zatem na pomoc osób i firm, które mają już ugruntowaną wiedzę i praktyczne doświadczenia w różnych aspektach wód opadowych. Na portalu chcemy nadal stawiać na rozwój narzędzi pomocnych w codziennej pracy inżynierów.

Duża część odpowiedzi na zagadnienia dotyczące idei portalu, jego celu i odbiorców zawiera się w naszej misji: „Profesjonalna – naukowa i techniczna – wymiana poglądów, doświadczeń oraz dobrych praktyk w zakresie gospodarki wodami opadowymi”. Dzięki portalowi chcemy dotrzeć do wszystkich osób zainteresowanych retencją i wodami opadowymi, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch grup: inżynierów i projektantów,

którzy już dzisiaj mają wyraźny wpływ na krajowe systemy odwodnienia i do grupy przyszłościowej – dzisiejszych studentów – przyszłych inżynierów.

W Polsce brakuje aktualnego i dokładnego atlasu opadowego, odpowiednika niemieckiego atlasu KOSTRA. Dlaczego jego powstanie jest tak ważne?

Tak, to prawda w Polsce bardzo brakuje dokładnego i aktualnego atlasu opadowego. A jego powstanie jest koniecznością wynikającą z wielu przesłanek. Wiele z nich jest oczywistych, jak np. lepsze i bardziej wiarygodne projektowanie, czy też poprawa komfortu pracy projektanta w Polsce. Trzeba jednak zawsze głośno mówić o tym co jest istotne, a czasami umyka – czyli o wypracowaniu standardów projektowania. Przecież, jeśli ktoś wygrywa przetarg i ma coś zaprojektować i wybudować, to dobór natężeń deszczów miarodajnych bezpośrednio wpływa na kubaturę zbiorników retencyjnych, czy też przekrój kanałów. Zatem jeśli każdy z projektantów nie będzie korzystał z tych samych wartości to nie będzie równych szans. To dlatego na portalu retencja.pl można równolegle obliczać małe zbiorniki według trzech różnych formuł ogólnopolskich. Zachęcam zainteresowanych, aby sami sprawdzili do jakich może to prowadzić różnic. Myślę też, że dla osób przygotowujących specyfikacje przetargowe byłoby znacznie łatwiej, gdyby mogły po prostu zapisać wymóg, aby natężenia deszczów przyjmować według aktualnie obowiązującego atlasu.

W mojej ocenie atlas opadowy za jakiś czas powstanie. Oczywiście lepiej gdyby było to wcześniej, najlepiej przed inwestycjami związanymi z kanalizacjami deszczowymi, które mogą być finansowane w ramach środków unijnych do 2020 r. Ale nie samo powstanie atlasu jest wyzwaniem, ale jego udostępnienie. W otaczającym nas świecie nie liczy się tyle informacja, co dostęp do niej. Formuły natężeń deszczów miarodajnych nie mogą być tylko publikowane jako prace naukowe. Statystyki wejść na nasz portal retencja.pl i użycia kalkulatora natężeń deszczów dowodzą, że atlas taki w przyszłości musi być dostępny on-line.

Cały wywiad dostępny będzie we wrześniowym wydaniu Czasopisma „[Wodociągi-Kanalizacja](#)”

